

PROTOKÓŁ

3/5

Dnia 27 lutego 1949 r. Sąd Grodzki w Kazimierzy Wielkiej,
w osobie Sędziego grodz. B. Terleckiego
z udziałem protokółanta I. Wiśniowskiej , na wniosek Głównej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce stosownie do art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 293) oraz na zasadzie art. 254 k.p.k. przesłuchał w charakterze świadka
w trybie art. 107, 109, 113, 115 tegoż kodeksu osobę niżej wymienioną, która po uprzedzeniu
o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, o znaczeniu przysięgi i po zaprzysiężeniu
w formie przewidzianej w art. 111 k. p. k. zeznała co następuje:

Imię i nazwisko: Józef Pater

Data i miejsce urodzenia: 19/4.1901 r. Korczyn Stary

Wyznanie: rzym.katol.

Narodowość i przynależność państwowa: polskie

Zawód: rolnik

Miejsce zamieszkania: Ksanyn gm. Opatowiec

Karalność: niekarany.

W szczególności: Mieszkam w Ksanach, gdzie mam ~~małe~~ gospodarstwo rolne. Pamiętam, że w pierwszej połowie września 1939 r. w piątek rano wojsko niemieckie zbliżyło się od zachodu ku naszej wsi. We wsi byli polscy żołnierze, a też pod wsią wojsko polskie stawiło opór natarciu wojska niemieckiego i broniło się. Wywiązała się strzelanina z broni ręcznej i strzelała też artyleria, a pociski niemieckiej artylerii pękały we wsi i spowodowały pożary. Ja z rodziną schroniłem się w domostwie Jana Pietrzyka.

Walka trwała prawie cały dzień, a przed wieczorem wojsko polskie wycofało się na wschód, a niemieckie patrole i niemieckie czągi wkroczyły do wsi. Obserwowałem moment wkraczania niemieckich wojsk do wsi i zauważyłem, że z jednego niemieckiego czołga

wyskoczył niemiecki żołnierz i wrzucił granat ręczny do piwnicy na podwórzu Jana Cielocha. Od wybuchu granatu zostało zranionych 4 osób cywilnych, gdyż w piwnicy nie było żołnierzy.

Następnego dnia rano ~~pr~~wróciłem do mojego domu i zastałem w mieszkaniu ukrytych pod siennikiem dwóch żołnierzy polskich, którzy za moją radą wyszli z mieszkania i poddali się niemieckim żołnierzom pod dowództwem oficera stojącym w pobliżu. Wnet widziałem owych żołnierzy i zauważyłem, że jeńcy mieli powiązane ~~no~~gi i lewe ręce do tyłu oraz siedzieli za stodołą. Aby ci jeńcy zostali zastrzeleni nie mam wiadomości. Następnie widziałem, że drogą nadjechały niemieckie czołgi i spostrzegłszy, że pod płotem leży zabity polski żołnierz umyślnie skierowały się ku niemu i przejechały przez jego zwłoki. Nie podobało mi się to postępowanie obsługi czołgów, która miała na głowie berety z trupimi główkami i w rozmowie z pewnym niemieckim żołnierzem, który pełnił funkcję tłumacza, zwracałem uwagę na niestosowność takiego ~~po~~postępowania ze zwłokami. Tłumacz ów oświadczył mi na to, że taki jest rozkaz.

Mój dalszy sąsiad opowiedział mi następnie, że w czasie wkroczenia niemieckiego wojska do wsi jeden żołnierz polski schronił się do piwnicy Józefa Krupa, a żołnierz niemiecki spostrzegł to i nie bacząc na to, że w piwnicy był Krupa, wrzucił do piwnicy granat ręczny, od wybuchu którego został ciężko ranny wspomniany żołnierz, który zaraz zmarł, a też doznał zranień sam Krupa, a mianowicie odniósł rany na nogach i twarzy.

Po ustaniu walk brałem udział w grzebaniu zwłok polskich żołnierzy, jacy zginęli we walce i pamiętam, że na terenie wsi Ksany zostało wtedy zebranych 49 zwłok żołnierzy, które pochowano na polu. Przypuszczam, że żołnierze ci zginęli w czasie walki, a nie wiem, aby zostali zastrzeleni jako jeńcy po popadnięciu w niewolę. Zresztą nic mi nie jest wiadome o zastrzeleniu przez wojsko niemieckie w owym czasie jeńców polskich lub kogoś z ludności cywilnej lub znęcaniu ~~nie~~ nad Polakami przez niemieckich żołnierzy.

47

Nie wiem do jakich formacji należeli niemieccy żołnierze, którzy krytycznego dnia wkroczyli do Ksan i nie wiem też kto był ich dowódcą.-

P.p.p.

Peter Gier

Zakończono.

Trilecki
Sędzia Grodzki

W. Mironowa
Protokółant